

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 3 listopada 2015 r., sprostowanym następnie postanowieniem z dnia 24 lutego 2016 r., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w sprawie z wniosku P. S. z udziałem B. S. o podział majątku wspólnego:

1. ustalił, że w skład majątku wspólnego byłych małżonków B. i P. S. wchodzi: a) odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr (...) o wartości 120.000 zł wraz z przynależącym mu udziałem w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu położonej w Ł. przy ulicy (...) oznaczonej numerem 335/3 i w prawie własności części wspólnych domu i innych urządzeń, które nie służą wyłącznie do użytku właścicieli poszczególnych lokali;

b) odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...), dla którego prowadzona jest księga wieczysta nr (...) o wartości 325.000 zł wraz z udziałem wynoszącym (...) części wspólnych budynku i urządzeń, które nie służą do użytku właścicieli poszczególnych lokali oraz taki sam udział w prawie wieczystego użytkowania działki gruntu nr (...), objętej KW Nr (...);

c) nieruchomości rolne w Ż. składająca się z działek nr (...), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr (...), działek nr (...), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr (...), działki nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...), działek nr (...), dla których prowadzona jest księga wieczysta nr (...) i działki nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) o łącznej wartości 180.000 zł;

d) środki pochodzące ze sprzedaży papierów wartościowych zgromadzonych na rachunku w (...) S.A. ((...) Bank SA) o wartości 8.160 zł;

2. dokonał podziału majątku wspólnego byłych małżonków S. w ten sposób, iż:

a) odrębną własność lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) opisanego w punkcie 1.b) oraz nieruchomości rolnej w Ż. opisaną w punkcie 1.c) przyznał na wyłączną własność B. S.,

b) odrębną własność lokalu nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) opisanego w punkcie 1.a) oraz wartość środków pochodzących ze sprzedaży papierów wartościowych opisanych w punkcie 1.d) przyznał na wyłączną własność P. S.;

3. ustalił, że P. S. przyczynił się do powstania majątku wspólnego w 30%, zaś B. S. w 70%;

4. zasądził od B. S. na rzecz P. S. dopłatę w kwocie 12.398 zł płatną jednorazowo w terminie czterech miesięcy od dnia uprawomocnienia się orzeczenia;

5. ustalił, iż każdy z uczestników ponosi koszty związane ze swoim udziałem w sprawie.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Związek małżeński pomiędzy P. S. i B. S. został zawarty w dniu 21 czerwca 1997 r., natomiast jego rozwiązanie przez rozwód miało miejsce dnia 19 czerwca 2012 r.

Przed małżeństwem B. S. była właścicielką mieszkania przy ul. (...). Lokal ten sprzedała w dniu 25 lipca 1997 r. za kwotę 26.000 zł.

W dniu 18 lipca 2002 r. B. S. nabyła do swojego majątku osobistego niezabudowaną działkę w M. za cenę 20.000 zł. Koszty zakupu działki w M. pokryte zostały w całości ze środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...). Z tego samego źródła pokryte zostały koszty związane z projektem przyłącza wody i elektryczności.

W 2005 r. B. S. wzięła udział w 60 – dniowym programie badań kosmicznych (...) we Francji, Centrum Medyczne (...), T.. Celem programu była symulacja misji przestrzennej, w związku z czym główny przedmiot badań skupiał się na wpływie stanu nieważkości na ciało ludzkie. Z tytułu udziału w tym programie uczestniczka otrzymała wynagrodzenie w kwocie 15.200 euro. Po zakończeniu eksperymentu i przeprowadzeniu badań uczestniczka powróciła do wykonywanej uprzednio pracy biurowej. Uczestniczka przedyskutowała z mężem uczestnictwo w programie i podjęła decyzję o przystąpieniu do badań ze względu na wysokie wynagrodzenie. Na czas eksperymentu wnioskodawca podjął się opieki nad 4,5 rocznym synem. Pomagali mu wtedy teściowie, którzy zabierali wnuka na weekendy.

Dnia 2 stycznia 2006 r. strony nabyły do majątku wspólnego lokal mieszkalny przy ulicy (...), w którym zamieszkały. Na zakup lokalu zostały przeznaczone środki pieniężne pochodzące z kredytu hipotecznego udzielonego przez (...) Bank S.A. w G. w wysokości 39.862,68 zł w całości (cena nabycia wyniosła 39.666 zł). Z chwilą ustania małżeństwa spłatę kredytu wziął na siebie P. S., który z tego tytułu co miesiąc uiszcza ratę w wysokości 170 zł. Oprócz tego wnioskodawca ponosi jeszcze koszty utrzymania tego mieszkania, w którym zamieszkuje wraz z synem.

W dniu 5 stycznia 2011r. małżonkowie nabyli do majątku wspólnego kolejną nieruchomość w postaci lokalu mieszkalnego przy ulicy (...) w Ł. za kwotę 170.000 zł. Lokal został nabyty w celach inwestycyjnych. Spłata kredytu zaciągniętego na zakup tego lokalu przejęła uczestniczka B. S.. Ona też pokrywa opłaty eksploatacyjne za lokal. Obecna wartość rynkowa mieszkania wynosi 325.000 zł, przy czym od kilku lat jest ono wystawione na sprzedaż.

Oprócz tego małżonkowie dnia 17 grudnia 2007 r. nabyli pierwszą nieruchomość rolną we wsi Ż. koło Ł. ((...)). Za działkę z drewnianym domem zapłacili 145.000 zł. Nieruchomość ta nabyta została z inicjatywy B. S. z przeznaczeniem na cele rekreacyjne. W kolejnych latach strony dokupywały działki w Ż.. W dniu 9 listopada 2009 r. zakupiły działkę (...) za 3.500 zł. W dniu 8 października 2010 r. zakupiły działki objęte księgą wieczystą nr (...) za 7.600 zł. W dniu 9 marca 2011 r. zakupiły działkę (...) za cenę 6.500 zł. W dniu 9 lipca 2011 r. zakupiły działki objęte księgą wieczystą nr (...) za 11.600 zł i 11.200 zł. Kwota 27.023,80 zł na zakup działek pochodziła z majątku osobistego wnioskodawcy. Ponadto strony zaciągnęły kredyt w wysokości 120.000 zł. Kwota 13.466,36 zł pochodziła ze środków uzyskanych przez uczestniczkę z tytułu udziału w programie badań kosmicznych (...). Na dokupionych nieruchomościach znajdują się: łąka, pole uprawne, sad i las. Kredyt zaciągnięty na zakup tych nieruchomości spłacany był w całości przez B. S.. Natomiast za prąd i za podatek płacił wnioskodawca. Aktualnie, kredyt i podatek spłaca wnioskodawca.

P. S. posiadał książeczkę mieszkaniową sprzed małżeństwa, która została zlikwidowana w trakcie trwania małżeństwa, a uzyskane z niej środki w wysokości 11.000 zł przeznaczone zostały na zakup nieruchomości w Ż.. Dodatkowo wnioskodawca na ten cel przeznaczył jeszcze część środków (kwotę 27.023,80 zł) uzyskanych z tytułu sprzedaży w 2006 r. własnego mieszkania (majątek osobisty) zlokalizowanego w Ł. przy ul. (...), za które dostał 75.000 zł.

Nieruchomość w Ż. była przede wszystkim wykorzystywana w sposób rekreacyjnych. Jej potencjał skłonił potem małżonków do uprawiania ziemi, dzięki czemu uzyskiwali z tego tytułu dochód oraz dotacje unijne. Sami uczestnicy nie uprawiali jednak gruntów, lecz zlecali stosowne prace zaznajomionym rolnikom.

Aktualnie zarówno uczestniczka jak i wnioskodawca korzystają nieruchomości w Ż.. Spędzają tam część wakacji, jeżdżą na weekendy, wnioskodawca kosi trawę, uczestniczka uprawia ogródek przydomowy. Po zakupie działki siedliskowej uczestniczka włożyła bardzo dużo osobistej pracy, aby stworzyć na nieruchomości prawdziwy ogród w miejscu, gdzie wcześniej był błotnisty plac. B. S. poszerzała także swoją teoretyczną wiedzę z zakresu uprawy roślin. Wnioskodawca na działce kosił trawę, grillował, zlecał wykonanie określonych prac rolnikom, którzy uprawiają pola. Żadna ze stron nie ma przygotowania rolniczego.

W trakcie trwania małżeństwa P. S. grał na giełdzie i obracał akcjami w okresie od 2007 r. do 2012 r. Inwestując środki finansowe na giełdzie papierów wartościowych P. S. nie kierował się ogólnie przyjętymi zasadami inwestowania, a jego decyzje miały charakter chaotyczny i przypadkowy. Popełniał liczne błędy inwestycyjne, ulegał licznym skrzywieniom

behawioralnym, co spowodowało, że efektywność inwestycji była ujemna. Jego wyniki za poszczególne lata wyglądały następująco:

- 2005r. zysk 36.351,97 zł,
- 2007 r. strata 92.172,62 zł
- 2008 r. strata 45.231,33 zł
- 2009 r. strata 79.101,17 zł
- 2010 r. strata 4.465,83 zł.

Łączna strata wyniosła zatem 184.618,98 zł.

Uczestniczka również dokonywała operacji giełdowych. Strata B. S. na giełdzie w latach 2007 – 2010 wyniosła 13.331,34 zł. B. S. nie korzystała z konta maklerskiego wnioskodawcy i nie miała do niego dostępu. W związku z tym nie mogła na bieżąco śledzić, jakie środki inwestuje P. S.. O skali strat dowiedziała się dopiero z rozliczenia podatkowego.

W trakcie trwania małżeństwa wnioskodawca został prawomocnie skazany za przyjęcie korzyści majątkowej i w związku z tym orzeczono wobec niego zakaz zajmowania stanowisk kierowniczych związanych z odpowiedzialnością materialną. Wówczas zarobki wnioskodawcy począwszy od 2008 r. zmniejszyły się. W związku z tym wnioskodawca nie mógł pracować jako doradca finansowy i przeznaczył część kwoty uzyskanej ze sprzedaży akcji na przekwalifikowanie zawodowe. Aktualnie wnioskodawca znów jest doradcą finansowym.

Wnioskodawca w trakcie trwania małżeństwa kilkakrotnie pozostawał bez pracy przez okresy około 3 miesięcy i w tym czasie był na utrzymaniu uczestniczki oraz utrzymywał się ze sprzedanych akcji.

W dniu 28 lutego 2013 r. P. S. zlikwidował polisę posagową uzyskując kwotę 8.874,63 zł. Kwota ta w dniu 15 marca 2013 r. przekazana została na rachunek bankowy B. S..

Aktualnie B. S. prowadzi własną działalność gospodarczą – gabinet depilacji laserowej.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy uznał za rzetelne i miarodajne przedłożone dokumenty, jak również w pełni zaakceptował opinię biegłego. Ponadto Sąd przychylnie ustosunkował się do osobowych źródeł dowodowych, stwierdzając iż dla ustalenia stanu faktycznego były przydatne zeznania uczestników i świadków, poza relacją przedstawioną przez świadka Z. S..

W sferze merytorycznej rozstrzygnięcie zostało oparte o unormowanie zawarte w art. 567 § 3 k.p.c., przy czym Sąd Rejonowy miał też na uwadze regulacje traktujące o małżeńskim majątku wspólnym o charakterze ustawowym i majątkach osobistych małżonków oraz wzajemnych powiązaniach i relacjach między tymi masami majątkowymi tj. art. 31 k.r.o. i art. 45 § 1 k.r.o.. Odnośnie składu majątku wspólnego Sąd I instancji, opierając się na zgodnych relacjach uczestników zaliczył do niego odrębną własność lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w Ł. o wartości 120.000 zł, odrębną własność lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w Ł. o wartości 325.000 zł, nieruchomości rolną w Ż. o wartości 180.000 zł oraz kwotę 8.160 zł pochodzącą ze sprzedaży papierów wartościowych, którą samodzielnie rozdysponował wnioskodawca.

Na tej płaszczyźnie rozliczenia nakładów czynionych na majątek wspólny przez oboje małżonków z ich majątków osobistych Sąd I instancji uwzględnił poczynione przez P. S. łączne nakłady w wysokości 38.024 zł, obejmujące kwotę 11.000 zł pochodzącą z likwidacji własnej ksiąteczki mieszkaniowej, która została dołożona do zakupu mieszkania przy ul. (...), co zostało przyznane przez uczestniczkę oraz kwotę 27.023,80 zł uzyskaną przez wnioskodawcę ze sprzedaży jego mieszkania przy ul. (...), która z kolei została przeznaczona na zakup nieruchomości w Ż.. Jeśli chodzi o nakłady uczestniczki na majątek wspólny, to Sąd zaliczył następujące kwoty: 37.362,34 zł tytułem kredytów spłaconych w okresie pomiędzy rozwodem a datą podziału majątku; 11.056 zł w ramach opłat związanych z własnością lokalu

przy ul. (...); 870 zł związaną z regulacją opłat za wieczyste użytkowanie gruntu za lokal przy ul. (...); 169 zł jako podatek od nieruchomości za wspomniany lokal; 1.127 zł z tytułu podatku od czynności cywilnoprawnych za tenże lokal oraz 15.772 zł z tytułu spłat kredytu hipotecznego zaciągniętego na zakup nieruchomości w Ż. Zdaniem Sądu Rejonowego łączna wartość nakładów uczestniczki na majątek wspólny wyniosła zatem 66.356 zł. Aprobaty Sądu nie uzyskały zaś twierdzenia uczestniczki, iż taki sam charakter miała kwota 58.036 zł. Przedmiotowa suma stanowiła bowiem wynagrodzenie uczestniczki za udział we francuskim projekcie badawczym (...), które ze swej istoty nie podlegało pod dyspozycję art. 33 pkt 6 k.r.o. i tym samym nie kwalifikowało się do kategorii majątku osobistego. Wręcz przeciwnie należność ta, według Sądu Rejonowego, weszła do majątku wspólnego, a to dlatego że decyzja o przystąpieniu do programu została podjęta przez uczestniczkę wspólnie z mężem, który wyraził na to zgodę, a w czasie wyjazdu uczestniczki na wnioskodawcy spoczywały wszystkie domowe obowiązki i opieka nad małoletnim synem, oraz z racji tego, że kwota ta nie stanowiła należności z tytułu odszkodowania, bowiem po stronie uczestniczki nie powstał z tego tytułu żaden wymierny uszczerbek na zdrowiu

Za zasadne zostało uznane zgłoszone przez B. S. żądanie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. W tej kwestii Sąd I instancji przeanalizował przesłanki określone w art. 43 § 2 k.r.o., dochodząc do wniosku, że zostały one spełnione w niniejszej sprawie. Opierając się na obowiązującej linii orzeczniczej Sąd stwierdził, iż podstawą zastosowania tego rozwiązania nie może być występująca dysproporcja pomiędzy zarobkami osiąganymi przez oboje małżonków, w związku z czym odstąpił od porównywania wynagrodzeń stron. Natomiast Sąd Rejonowy, ustalając nierówne udziały uwzględnił zarzut uczestniczki pod adresem wnioskodawcy w postaci działania na szkodę majątku wspólnego poprzez generowanie strat grą na giełdzie. W tej sferze Sąd, biorąc pod uwagę opinię biegłego ds. ekonomii, zauważył iż wnioskodawca podejmował nietrafne i nieracjonalne decyzje, dopuszczając się ryzykownych operacji giełdowych noszących nawet znamiona hazardu. Tym samym doszło do trwonienia majątku, czego dobitnym wyrazem były odnotowane na koncie maklerskim wnioskodawcy straty. Podkreślone zostało, iż P. S. popełnił szereg błędów, inwestując w sposób przypadkowy i chaotyczny, bez żadnego spójnego planu działania oraz przy wykorzystaniu najprostszych technik inwestycyjnych. Wnioskodawca jako inwestor nie analizował należycie informacji i danych płynących z rynku oraz nie reagował na zmieniające się tendencje, w efekcie czego nie korygował swych strategii. P. S., pomimo wykonywanego zawodu doradcy finansowego, nie posiadał twardych zasad inwestycyjnych albowiem płynnie przesunął granice wyjścia z inwestycji i wejścia w inwestycję. Takie zachowanie sprzyjało popełnianiu licznych błędów względem zamierzonej strategii. Ponadto wnioskodawca nadmiernie przywiązywał się do niektórych aktywów finansowych i nie wyznaczał sobie w ogóle momentu wyjścia z danej inwestycji. Powyższe działania wnioskodawcy Sąd I instancji ocenił jako jego przyczynienie się do powstania majątku wspólnego w 30%, zaś uczestniczka w 70%. Bez wpływu na nierówne udziały pozostawało zachowanie się wnioskodawcy na gruncie rodzinnym. Zdaniem Sądu uczestniczka nie udowodniła bowiem, że mąż nie angażował się należycie w życie rodzinne.

Przystępując do ostatecznych wyliczeń Sąd pomniejszył nominalną wartość majątku wspólnego tj. 633.160 zł o istniejące na każdej nieruchomości obciążenia hipoteczne z tytułu kredytów bankowych (24.000 zł + 146.000 zł + 97.000 zł), w efekcie czego do podziału pozostała kwota 366.160 zł. Oprócz tego uwzględnienie opisanych powyżej nakładów obojga małżonków (wnioskodawca – 38.024 zł i uczestniczka – 66.356 zł) zmodyfikowało wartość majątku wspólnego do kwoty 261.780 zł. Z tej zaś wartości, przy uwzględnieniu wielkości udziałów, wnioskodawca winna przyspać kwota 78.534 zł, a uczestniczka powinna otrzymać kwotę 183.246 zł. Reasumując wartość majątku wspólnego przypadająca na rzecz wnioskodawcy z uwzględnieniem dokonanego przez niego nakładu na ten majątek wynosi 78.534 zł + 38.024 zł = 116.558 zł. Analogiczna wartość należna uczestniczce kształtuje się z kolei na poziomie 183.246 zł + 66.356 zł = 249.602 zł.

Co do sposobu podziału majątku Sąd Rejonowy przychylił się do wniosków zainteresowanych, przyznając mieszkanie przy ul. (...) wnioskodawcy, a mieszkanie przy ul. (...) uczestniczce. Ze względu na brak porozumienia odnośnie nieruchomości w Ż. Sąd kierował się okolicznościami istniejącymi w chwili podziału, a odnoszącymi się sytuacji osobistej i majątkowej uczestników oraz ich usprawiedliwionymi interesami na tle faktycznego lub potencjalnego korzystania z tegoż składnika majątku. Ostatecznie Sąd I instancji przyznał nieruchomość w Ż. uczestniczce, przyjmując, że wykazuje ona większe więzi z tym składnikiem majątku aniżeli wnioskodawca. W ramach spłaty Sąd na

podstawie art. 212 § 2 i § 3 k.c. zasądził od uczestniczki na rzecz wnioskodawcy kwotę 12.398 zł, płatną jednorazowo w ciągu 4 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia.

Z zapadłym orzeczeniem nie zgodził się wnioskodawca P. S., który w złożonej apelacji zaskarżył postanowienie w zakresie pkt 1.c), 2.a), 2.b), 3. i 4.. Postawione rozstrzygnięciu zarzuty dotyczyły na naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 6 k.p.c., art. 7 k.p.c., art. 132 § 1 k.p.c., art. 214 § 1 k.p.c., art. 233 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz obrazę prawa materialnego, a w szczególności art. 45 § 1 k.r.o. i art. 49 § 1 k.r.o..

Odnosnie pierwszej kategorii zarzutów skarżący wskazał, że Sąd i instancji poczynił ustalenia faktyczne niezgodne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym, czego konsekwencją było ustalenie, że wnioskodawca nie udowodnił podstawy faktycznej swojego roszczenia. W ramach drugiej grupy zarzutów apelujący podniósł, iż Sąd bezpodstawnie przyjął nierówne udziały w majątku wspólnym, w sytuacji, gdy winny one wynosić po 50%. Oprócz tego skarżący nadmienił, iż Sąd niewłaściwie rozliczył nakłady wnioskodawcy z majątku odrębnego na majątek wspólny, czego wyrazem stało się uwzględnienie tych wydatków w zbyt małej skali. Wedle skarżącego uwadze Sądu umknęło ponadto to, że uczestniczka uzyskała korzyść do swojego majątku osobistego kosztem majątku wspólnego, co polegało na przekazaniu jej kwoty 10.000 zł celem sfinansowania przyłączenia mediów do jej własnej nieruchomości przy ul. (...) w Ł..

W konkluzji apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez:

- ustalenie równych udziałów w majątku wspólnym stron,
- uwzględnienie w ramach rozliczeń, że nakłady z majątku osobistego wnioskodawcy na majątek wspólny wyniosły ogółem 97.493 zł,
- zaliczenie do kategorii rozliczeń okoliczności związanej z pokryciem przez uczestniczkę kosztów przyłączenia mediów do jej nieruchomości przy ul. (...) w Ł. w wysokości 10.000 zł, które w rzeczywistości zostały sfinansowane ze środków pochodzących z majątku wspólnego,
- przydzielenie wnioskodawcy nieruchomości w Ż., przy jednoczesnej zmianie jej kwalifikacji i statusu na gospodarstwo rolne.

Oprócz tego skarżący zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację uczestniczka B. S. wniosła o jej oddalenie oraz obciążenie wnioskodawcy kosztami postępowania apelacyjnego, podnosząc, że Sąd Rejonowy wydał słuszne i prawidłowe rozstrzygnięcie, z którym zupełnie bezpodstawnie polemizuje wnioskodawca.

W piśmie procesowym złożonym na rozprawie w dniu 22 czerwca 2016r. wnioskodawca zgłosił dodatkowo do rozliczenia tytułem nakładów kwotę 4160 zł tytułem spłaty dalszych rat kredytu, dotyczącego nieruchomości w Ż., za okres od listopada 2015r. do czerwca 2016r..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja wnioskodawcy okazała się zasadna w części.

Na wstępie z uwagi na obszerność apelacji oraz mnogość zarzutów koniecznym jest usystematyzowanie zagadnień i problemów podniesionych przez skarżącego wnioskodawcę. Charakter i ogólna wymowa sformułowanego środka odwoławczego wskazują na to, że apelujący podnosi trzy kluczowe kwestie, przemawiające za wydaniem odmiennego rozstrzygnięcia. W przekonaniu wnioskodawcy są to:

- istnienie równych udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym, wynikające ze zbliżonego stopnia przyczyniania się małżonków do powstania tegoż majątku;

- powiększenie wartości majątku wspólnego o kwotę 8874 zł z tytułu likwidacji polisy posagowej oraz niewłaściwe rozliczenie nakładów dokonywanych pomiędzy poszczególnymi masami majątkowymi w tym zwłaszcza:

- zaniżenie skali nakładów poczynionych z majątku osobistego wnioskodawcy na majątek wspólny,

- pominięcie nakładu w wysokości 10.000 zł dokonanego z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestniczki;

- nieodpowiedni sposób podziału majątku wspólnego, polegający na przyznaniu nieruchomości w Ż. uczestnicy zamiast wnioskodawcy, który w odniesieniu do tej nieruchomości ma skonkretyzowane plany, chcąc ją uczynić swoim centrum życiowym.

Wobec tego, iż część uwag i zastrzeżeń skarżącego wiąże się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów oraz poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, na wstępie należy odnieść się do unormowania zawartego w art. 233 § 1 k.p.c. Wedle tego przepisu Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX Nr 187124. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136).

Na płaszczyźnie zarzutów naruszenia prawa procesowego w zakresie oceny materiału dowodowego apelujący podniósł mianowicie, że Sąd Rejonowy niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom oponentki, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom wnioskodawcy. Kwestionował również stanowisko Sądu, co do oceny dowodu z opinii biegłego. W rozpoznawanej sprawie Sąd I instancji w istocie nie uniknął pewnych błędów jeśli chodzi o ocenę materiału dowodowego, które trafnie wskazał skarżący. W przedmiotowej sprawie Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami wnioskodawcy i uczestniczki. Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia wskazuje jednak na to, że Sąd I instancji podzielił argumentację uczestniczki, podczas gdy podnoszone przez wnioskodawcę argumenty nie były

całkowicie pozbawione racji. Związane z tym kwestie zostaną szczegółowo omówione poniżej przy okazji wyjaśnienia przyczyn i zakresu ingerencji w zaskarżone postanowienie.

Przede wszystkim, w ocenie Sądu Okręgowego, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, co oznacza, że w tym zakresie Sąd Rejonowy wydał nieprawidłowe rozstrzygnięcie.

Kluczowy w tej materii art. 43 § 2 k.r.o. określa dwie przesłanki ustalenia nierównych udziałów małżonków w majątku wspólnym. Pierwszą jest niejednakowy sposób przyczyniania się małżonków do powstania tego majątku, drugą stanowią „ważne powody”. Obie przesłanki muszą być spełnione łącznie i pozostawać w określonej relacji. Z jednej strony żadne „ważne powody” nie uzasadniają same przez się ustalenia nierównych udziałów, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy, z drugiej – różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania tego majątku bierze się pod uwagę dopiero wtedy, gdy za ustaleniem nierównych udziałów przemawiają „ważne powody”. Przypomnieć należy, iż w myśl art. 43 § 2 k.r.o. ważne powody dotyczą oceny, kwalifikacji zachowania drugiego małżonka oraz spowodowanych przez niego takich stanów rzeczy, które stanowią przyczynę niższej wartości majątku wspólnego niż ta, która wystąpiłaby, gdyby postępował właściwie. Chodzi tutaj przede wszystkim o nieprawidłowe, rażące lub uporczywe nieprzyczynianie się do zwiększania majątku wspólnego, pomimo posiadanych możliwości zdrowotnych i zarobkowych. Z drugiej jednak strony nieprawidłowe postępowanie polegać może na rażącym i odbiegającym od obiektywnych wzorców braku staranności o zachowanie istniejącej już substancji majątku wspólnego. Nie stanowią jednak ważnych powodów okoliczności niezależne od małżonka i przez niego niezawinione, w szczególności związane z nauką, chorobą czy bezrobociem (M. Sychowicz (w:) K. Piasecki (red.), Kodeks, 2006, s. 232). Z kolei zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, za ważne uznane mogą być takie tylko powody, których doniosłość wynika z zasad współżycia społecznego (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 1972 r., III CRN 626/71, opubl. baza prawna LEX Nr 7084). Jak wskazał Sąd Najwyższy, przy ocenie istnienia „ważnych powodów” w rozumieniu art. 43 k.r.o. należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 1974 r., III CRN 190/74, opubl. baza prawna LEX Nr 7598). Ocena ważnych powodów musi być zatem kompleksowa, ponieważ częściowe tylko negatywne postępowanie może być skutecznie skompensowane inną, pozytywną formą aktywności, kształtującą majątek wspólny. Trafnie zatem wskazał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 czerwca 2003 r., IV CKN 278/01, (opubl. OSNC Nr 9/2004 poz. 146), że u podstaw art. 43 § 2 k.r.o. leży założenie, że tylko w małżeństwie prawidłowo funkcjonującym usprawiedliwione są równe udziały w majątku wspólnym, pomimo że małżonkowie przyczyniali się do jego powstania w różnym stopniu. Opiera się ono na więzach osobistych i gospodarczych między małżonkami oraz na obowiązku wzajemnej pomocy. To założenie odpada jednak, gdy małżonek rażąco lub uporczywie naruszał swe obowiązki wobec rodziny bądź doprowadził do zawinonego rozkładu pożycia, choćby znalazł on wyraz tylko w separacji faktycznej. Z tej też przyczyny kwestia winy nie jest bez znaczenia przy ocenie „ważnych powodów”, dlatego przyjmuje się, że art. 43 § 2 k.r.o. nie powinien działać na niekorzyść małżonka, któremu nie można przypisać winy.

W kontrolowanej sprawie nie zostało wykazane, aby P. S. w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynił się do powstania majątku wspólnego stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych. Wręcz przeciwnie, na tej płaszczyźnie wnioskodawca czynił liczne starania i zabiegi, chcąc zapewnić rodzinie jak najwyższy standard życia. Obrazu rzeczy nie zmienia przy tym fakt skazania karnego wnioskodawcy oraz wieloletnia gra na giełdzie wnioskodawcy, która została uczyniona głównym zarzutem pod jego adresem, z racji rzekomego trwonienia majątku wspólnego. Fakt skazania, choć znalazł swoje odzwierciedlenie w wysokości wynagrodzenia osiąganego przez wnioskodawcę lub okresowego braku pracy, to jednak w ocenie Sądu Okręgowego, nie stanowił on okoliczności tak istotnie wpływającej na sytuację majątkową uczestników, aby zdecydować o uznaniu jej za podstawę ustalenia nierównych udziałów. Małżonkowie w tym okresie pozostawali we wspólności majątkowej i ciążył na nich wzajemny obowiązek wsparcia finansowego. Ponadto wnioskodawca w okresie pozostawania bez pracy kierował zwiększone wysiłki przy realizowaniu obowiązków wynikających z prowadzenia działalności rolniczej w Ż. oraz uzyskiwał środki ze sprzedaży akcji. Natomiast co do wieloletniego inwestowania na giełdzie papierów wartościowych przez

wnioskodawcę, to Sąd Rejonowy zaprezentował dość głęboką analizę, która jednak co do swych wniosków końcowych nie może się ostać z uwagi na poważne luki. Podstawowe znaczenie miało to, że w zestawieniu rachunku zysków i strat nie ujawniono roku 2006 r., kiedy to wnioskodawca wypracował zysk w kwocie 163.719,91 zł. Dane w tym przedmiocie figurowały w aktach sprawy, czego potwierdzeniem jest informacja z (...) (k. 689) oraz zeznanie podatkowe wnioskodawcy za rok 2006 r. (k. 876). Rzeczone dokumenty są przy tym jasne i czytelne, wobec czego nie można do nich zgłosić żadnych zastrzeżeń. Przy uwzględnieniu tego parametru okazuje się więc, że ogólna strata wnioskodawcy wyniosła zamiast wskazanej przez Sąd Rejonowy kwoty 184.618,98 zł jedynie kwotę 20.899,07 zł. Z całą stanowczością trzeba też podkreślić, że identyczną działalność inwestycyjną prowadziła też B. S. i także poniosła straty, które w okresie 2007 – 2010 zamknęły się kwotą 13.331,34 zł. Wspomniana okoliczność została ujawniona przez Sąd Rejonowy w stanie faktycznym, ale już na etapie rozważań została zbagatelizowana. Tymczasem rezultaty operacji giełdowych obu stron były ze sobą porównywalne, jako że żaden z małżonków na tej płaszczyźnie nie osiągnął wymiernych sukcesów. Z tej też przyczyny trudno jest mówić o trwonieniu majątku przez wnioskodawcę skoro gra na giełdzie uczestniczki także negatywnie odbiła się na majątku wspólnym. Oczywistym jest to, że każdy z małżonków w tym akurat zakresie zachowywał duży stopień samodzielności i autonomicznie podejmował kluczowe decyzje inwestycyjne, niemniej jednak przyjąć należy, iż ukształtowany model takiego a nie innego sposobu działania był zgodny z ich wolą i oczekiwaniami oraz odpowiadał potrzebom obojga małżonków. Na tym tle nie występowały między nimi nieporozumienia. W szczególności w materiale dowodowym brak jest wyraźnych sygnałów, iż uczestniczka nie zgadzała się na ryzykowną grę giełdową męża. Co prawda uczestniczka twierdziła, iż nic nie wiedziała o bieżących stratach, jednakże jej tłumaczenia w tym zakresie nie są przekonujące. Zrozumiałym jest jeszcze to, że uczestniczka nie miała wglądu do korespondencji adresowanej do męża, ale nie było już żadnych przeszkód co do tego, aby rozpytać współmałżonka na okoliczność rezultatów gry na giełdzie. Oprócz tego możliwym było domaganie się udostępnienia rozliczeń podatkowych, z których zresztą uczestniczka ostatecznie zdobyła wiedzę na ten temat. Działania uczestniczki w tej materii były zaś wyjątkowo niestanowcze albowiem ograniczyła się ona jedynie do sformułowania pod adresem męża prośby o zaprzestanie inwestowania na giełdzie. Natomiast w ogóle nie rozważyła ona żadnych kroków prawnych, chociażby w postaci zmiany małżeńskiego ustroju majątkowego na rozdzielność majątkową, co ewidentnie w najlepszy sposób zabezpieczyłoby jej interesy. Można więc stwierdzić, że ze strony uczestniczki było przyzwolenie na działania wnioskodawcy. Uczestniczka próbowała się przedstawić w bardziej korzystnym świetle, czego przejawem była chęć zdyskredytowania wszystkich działań uczestnika. Przez to jej relacje i wypowiedzi były pozbawione niezbędnej dozy krytycyzmu. Z kolei wnioskodawca, odmiennie niż uczestniczka, przyznał, że miały miejsce nieudane transakcje giełdowe. Zgodzić się trzeba też apelującym, iż Sąd Rejonowy nadał zbyt duże znaczenie opinii biegłego ds. ekonomii R. P., podchodząc do niej w sposób mało krytyczny. W tym miejscu przypomnieć należy, że ten dowód tak jak i każdy inny podlegał ocenie poprzez pryzmat art. 233 § 1 k.p.c. na podstawie właściwych dla jej przedmiotu kryteriów zgodności z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziomu wiedzy biegłego, podstaw teoretycznych opinii, a także sposobu motywowania oraz stopnia stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Swoistość tej oceny polega jednak na tym, że chodzi tu nie o kwestie wiarygodności, lecz o pozytywne lub negatywne uznanie wartości rozumowania zawartego w opinii i uzasadnienie, dlaczego pogląd biegłego trafił lub nie do przekonania Sądu. Z jednej strony konieczna jest zatem kontrola z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania i źródeł poznania, z drugiej zaś strony istotną rolę musi odgrywać stopień zaufania do wiedzy reprezentowanej przez biegłego. Dodatkowo pamiętać jeszcze należy, że ocena dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii kontrolowana jest przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych. Dowód z opinii biegłego jest prawidłowo przeprowadzony wówczas, gdy opinia zawiera uzasadnienie ostatecznych wniosków, sformułowane w sposób przystępny i zrozumiały dla osób nie posiadających wiadomości specjalnych (wyrok SN z dnia 29 lipca 1999 r., II UKN 80/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 831).

W ocenie Sądu Okręgowego opinia biegłego wydana na potrzeby niniejszej sprawy nie do końca spełnia wymienione kryteria, a w konsekwencji pozostaje nieprzydatna. Wpływ na taki stan rzeczy miało zachowanie się Sądu jako organu procesowego działającego w tej kwestii z urzędu, ponieważ niewłaściwie została określona teza dowodowa. Mianowicie Sąd polecił biegłemu przeanalizowanie wyłącznie działalności inwestycyjnej wnioskodawcy, podczas gdy w rzeczywistości pożądanym było również sprawdzanie analogicznych czynności podejmowanych przez uczestniczkę. W efekcie rzeczona opinia nie miała charakteru kompleksowego, co rzutowało istotnie na jej przydatność dla

rozstrzygnięcia. Ponadto w opinii biegły sięga w ocenach zachowań giełdowych wnioskodawcy do ocen natury psychologicznej, co wykracza poza uprawnienia, jeśli chodzi o specjalność biegłego. W treści opinii biegły również nie odnosi się do udowodnionego zysku osiągniętego przez wnioskodawcę w roku 2006, jeśli chodzi o obrót akcjami, a co nie pozostaje bez wpływu na ogólną ocenę zachowań giełdowych wnioskodawcy w kontekście wystąpienia ważnych powodów do ustalenia nierównych udziałów.

Podsumowując, zasadą jest, że oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku wspólnym (art. 43 § 1 k.r.o.), natomiast uczestniczka nie wykazała, aby zaistniały przesłanki do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym stron. Z uwagi na powyższe na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. koniecznym była zmiana postanowienia Sądu Rejonowego w tym zakresie, czego wyrazem stało się oddalenie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Przechodząc do omówienia dalszych zarzutów apelacyjnych trzeba mieć na względzie, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami, Sąd ustala z urzędu skład i wartość majątku podlegającego podziałowi, jak też rozstrzyga o tym, jakie wydatki, nakłady i inne świadczenia z majątku wspólnego na rzecz majątku osobistego lub odwrotnie podlegają zwrotowi (art. 566 k.p.c., art. 567 k.p.c. i art. 686 k.p.c.).

Jeśli chodzi o kwestię postulowaną przez apelującego zaliczenia do majątku wspólnego uczestników kwoty 8874 zł z tytułu likwidacji polisy posagowej, to w ocenie Sądu Okręgowego, ten zarzut apelującego nie mógł być uwzględniony. Wnioskodawca nie udowodnił bowiem, że kwota ta stanowi majątek wspólny. Poza dowodem w postaci dokumentu wystawionego przez Ubezpieczyciela (k.553), w swej treści ogólnie potwierdzającego fakt wypłacenia kwoty w związku z likwidacją polisy, brak jest jakichkolwiek danych, co do warunków polisy, w szczególności w zakresie uprawnionego do tych środków (według twierdzenia uczestniczki była to polisa na rzecz małoletniego syna stron). Samo przelanie tej kwoty na konto uczestniczki postępowania również nie dowodzi wejścia tej kwoty do majątku wspólnego uczestników, jak twierdzi wnioskodawca.

Natomiast, jeśli chodzi o kwestie nakładów, to wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków ustalana jest bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07, opubl. OSNC Nr 2/2009 poz. 23). Na gruncie kontrolowanej sprawy Sąd Rejonowy zajął się kwestią nakładów, jednakże dopuścił się naruszenia art. 45 k.r.o.. Przepis ten podkreśla odrębność majątku wspólnego i majątków osobistych małżonków oraz reguluje obowiązek rozliczeń w sytuacji przepływu środków z jednego majątku do drugiego. Zgodnie z powyższą regulacją każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód. Oprócz tego można także żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynione zostały z majątku osobistego na majątek wspólny. Z treści art. 45 §1 k.r.o. wynika, że co do zasady można żądać zwrotu jedynie takich nakładów, które zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności majątkowej. Wzrost wartości majątku wspólnego należy każdorazowo odnieść do konkretnych przedmiotów majątkowych, na które były czynione nakłady, jak też powinien być wykazany związek pomiędzy nakładami a wzrostem wartości istniejącym w chwili ustania wspólności majątkowej.

W niniejszej sprawie apelujący zgłosił do rozliczenia szereg nakładów własnych, z czego przez Sąd Rejonowy zostały uwzględnione jedynie dwie pozycje na kwoty 27.023,80 zł – środki ze sprzedaży mieszkania przy ul. (...) oraz 11.000 zł – środki z likwidacji księżeczki mieszkaniowej, które służyły częściowemu sfinansowaniu nabycia przez małżonków nieruchomości w Ż. i lokalu mieszkalnego przy ul. (...). W ocenie Sądu Okręgowego, brew odmiennemu stanowisku Sądu Rejonowego, apelujący zasadnie żądał zaliczenia do poczynionych nakładów z jego majątku odrębnego na majątek wspólny kolejnych kwot: 6.561 zł, 13.102 zł (kwota 8942 zł z tytułu spłaty kredytu zaciągniętego na zakup nieruchomości w Ż. od lipca 2014r. do października 2015r. plus kwota 4160 zł z tego samego tytułu zgłoszona na rozprawie w dniu 22 czerwca 2016r.), 11.032 zł i 3.721 zł z tytułu spłaty kredytów oraz ponoszenia opłat i ciężarów związanych z utrzymaniem mieszkania na ul. (...) i nieruchomości w Ż.. Bezspornym jest, że powyższe wydatki zostały poniesione przez wnioskodawcę i Sąd I instancji poczynił w tym zakresie prawidłowe ustalenia faktyczne, jednakże z niezrozumiałych względów nie uwzględnił ich przy rozliczeniu nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny.

Wnioskodawca zamieszkuje w lokalu przy ul. (...) i ponosi koszty mediów oraz reguluje raty kredytu hipotecznego związanego z tym lokalem. Podobnie wygląda sytuacja w odniesieniu do nieruchomości w Ż., przy czym spłata kredytu została przejęta przez wnioskodawcę od lipca 2014r.. Natomiast uczestniczka, co także pozostaje bezsporne, ponosi opłaty i spłatę kredytu w odniesieniu do mieszkania przy ul. (...). Te wydatki Sąd zaliczył do kategorii nakładów podlegających rozliczeniu. Wskazać należy, że wnioskodawca w zakresie wykazania poniesionych nakładów nie poprzestał tylko na własnych twierdzeniach. Wymienione wyżej kwoty wydatków z tytułu opłat i spłat rat kredytu związanych z nieruchomościami przy ul. (...) i w Ż. odpowiednio udokumentował, przedstawiając dowody wpłat, rachunki, faktury, pokwitowania oraz wyciągi z rachunku bankowego, wskazujących beneficjentów poszczególnych płatności. Analiza tego materiału doprowadziła Sąd Okręgowy do wniosku, że zgłoszone przez wnioskodawcę żądanie rozliczenia nakładów w zakresie powyższych kwot zostało wykazane. Dlatego za zasadne należało uznać dodatkowo uwzględnienie nakładów wnioskodawcy z majątku odrębnego na majątek wspólny co do kwot 6.561 zł, 13.102 zł, 11.032 zł i 3.721 zł, a zatem przy doliczeniu kwoty nakładów wnioskodawcy uwzględnionych przez Sąd Rejonowy, ogółem nakłady wnioskodawcy, w ocenie Sądu Okręgowego, wynoszą 72.439 zł.

Natomiast nie mogły się już ostać kolejne roszczenia wnioskodawcy zgłoszone w ramach rozliczenia nakładów. Przede wszystkim chodzi o trzy jednostkowe kwoty: 10.250 zł, 8.134 zł i 7.440 zł. Według apelującego pochodziły one ze środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania na ul. (...), przy czym za ich pomocą sfinalizowano następane trzy transakcje zakupu kolejnych działek w Ż.. Negatywna ocena Sądu Okręgowego podyktowana jest zaś tym, że wnioskodawca w istocie nie udowodnił, że poczynił takowe nakłady ze środków pochodzących z jego majątku osobistego. W tym zakresie skarżący powoływał się na wykazy operacji bankowych, wskazując na występujące tam zbieżności o charakterze funkcjonalnym (kwoty wypłacane były zbliżone do kwot wydatkowanych na zakup nieruchomości) i czasowym. Tego typu dowodzenie jest jednak niedostateczne, aby uznać zasadność stanowiska wnioskodawcy. Skrupulatne prześledzenie wyciągów z kont świadczy jedynie o tym, że takie kwoty zostały wydatkowane, jednakże nie można z tego wnioskować jednoznacznie o pochodzeniu i przeznaczeniu tych środków. Przede wszystkim pojawia się wątpliwość ze względu na znaczny odstęp czasu pomiędzy uzyskaniem środków i ich wydatkowaniem. Mianowicie sprzedaż lokalu na ul. (...) miała miejsce w 2006 r., podczas gdy zakupy kolejnych działek w Ż. następowały w listopadzie 2009 r., październiku 2010 r. i marcu 2011 r. Logika faktów i doświadczenie życiowe przemawiają za tym, że przy minimum – 3 letnim przedziale czasowym, nie mogły to być te same fundusze, które, co bardziej prawdopodobne, zostały spożytkowane wcześniej w inny sposób. Po wtóre w międzyczasie w grudniu 2007 r. strony po raz pierwszy zainwestowały na terenie Ż.. Pojawia się więc kluczowe pytanie dlaczego wtedy na zakup nie zostały zaangażowane wszystkie posiadane środki, tym bardziej, że strony posiłkowały się wówczas kredytem bankowym. Takie postępowanie jawi się jako nierozsądne i nieracjonalne. W normalnym toku rzeczy sytuacja wyglądałaby bowiem w ten sposób, że całość pierwszego zakupu zostałaby w całości lub w zdecydowanej większości pokryta z funduszy własnych, a dopiero zwiększenie obszaru nieruchomości poprzez zakup kolejnych trzech działek zostałoby sfinansowane przy użyciu środków pochodzących z kredytu. Stosownych danych i informacji nie można też wysnuć z innych dowodów. Z porównania zeznań stron z treścią aktów notarialnych nie wynika bynajmniej, kto wyłożył, jakie środki. Nie bez znaczenia jest wreszcie i to, że uczestniczka zdecydowanie zaprzeczała, aby wnioskodawca uruchomił na ten cel zasoby pieniężne z własnego majątku osobistego, a wręcz twierdziła, że pochodziły one z majątku wspólnego.

Za nieudowodniony nakład z majątku osobistego na majątek wspólny należało też potraktować kwotę 3.390 zł, którą rzekomo wnioskodawca otrzymał od (...) tytułem odszkodowania. Odnośnie tej kwoty poza twierdzeniem wnioskodawcy, nie zostały przedstawione żadne dowody. Nie ma żadnego miarodajnego dokumentu, w tym również brak chociażby udokumentowania wpływu takiej kwoty w historii bankowej złożonej do akt przez wnioskodawcę. W szczególności nie dowodzi tego stan początkowy środków na rachunku bankowym wynikający z wydruku załączonego przez wnioskodawcę do akt, jeśli chodzi między innymi o dowodzenie wydatkowania środków z majątku osobistego przez wnioskodawcę na zakup działek w Ż..

W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób się też zgodzić ze skarżącym, że z majątku wspólnego małżonków została przekazana kwotę 10.000 zł jako część kosztów nabycia do jej majątku osobistego działki w M.. Wnioskodawca

nie zdołał wykazać, że nastąpił tego typu przepływ pieniężny pomiędzy wskazanymi masami majątkowymi. Wobec stanowiska uczestniczki postępowania, że dokonała zakupu wyłącznie z własnych funduszy, które pochodziły ze sprzedaży lokalu mieszkalnego przy ul. (...), za który uczestniczka uzyskała cenę 26.000 zł, co było okolicznością bezsporną, oraz ze środków uzyskanych od swojej matki, samo twierdzenie wnioskodawcy nie można uznać za wystarczające. Koszt zakupu działki w M. wyniósł 20.000 zł. Nawet uwzględniając konieczność uregulowania stosownych opłat, to jest notarialnej w kwocie 1.655 zł, należnego podatku od czynności cywilnoprawnej w wysokości 2.600 zł, to nadal kwota ze sprzedaży lokalu mieszkalnego pokrywa te koszty. Wydatkowanie kwoty 10 000 zł za projekt przyłącza, na które wnioskodawca się powołuje nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym. W aktach sprawy znajduje się tylko jeden dokument dotyczący przyłącza energetycznego, który wymienia kwotę 3908,59 zł (k. 627 -628).

Wiarygodnym w tym stanie rzeczy, wobec braku zaprezentowania dowodów przeciwnych, jest twierdzenie uczestniczki, że brakującą różnicę w wydatkowanej na ten cel kwocie, uzyskała od matki.

Natomiast zasadnym okazał się zarzut apelacyjny negujący sposób podziału składników majątku wspólnego.

Rolą Sądu w postępowaniu o podział majątku wspólnego jest doprowadzenie do optymalnego podziału składników masy majątkowej, a zatem podziału, uwzględniającego wszelkie okoliczności mające w tym zakresie znaczenie, w tym w szczególności rodzaj i charakter składników owego majątku, jak też sytuację i interesy wszystkich zainteresowanych podmiotów. Dla prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie postępowania koniecznym jest dostrzeżenie, że wedle regulacji art. 212 § 1 k.c. w ramach sądowego trybu zniesienia współwłasności preferowanym sposobem wyjścia ze wspólności jest podział fizyczny rzeczy. Zgodnie z § 2 dopiero, gdy rzeczy podzielić nie można, może być ona przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Jednocześnie w art. 211 k.c. ustawodawca wskazał przesłanki wyłączające podział rzeczy wspólnej wymieniając sprzeczność podziału z przepisami ustawy lub ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo istotną zmianę rzeczy lub znaczne zmniejszenie jej wartości w następstwie podziału. Na gruncie przytoczonych regulacji w orzecznictwie i doktrynie podkreśla się, że przy uwzględnieniu regulacji procesowych (art. 622 k.p.c.) należy przyjąć, iż założeniem norm regulujących zniesienie współwłasności jest w pierwszej kolejności uwzględnienie woli uczestników w zakresie sposobu jej zniesienia, jednakże przy braku porozumienia uczestników postępowania dokonuje się zniesienia współwłasności przez fizyczny podział rzeczy (tak SN w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2001 r., V CKN 1436/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52398; w postanowieniu z dnia 12 października 2000 r., IV CKN 1525/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52541). Powyższe prowadzi do wniosku, iż w sytuacji, gdy zniesienie współwłasności następuje z mocy orzeczenia sądu, powinien on brać pod uwagę przede wszystkim ten sposób wyjścia ze wspólności. Godzi się w tym miejscu zauważyć, iż jednocześnie w judykaturze podnosi się, że preferowany przez ustawodawcę sposób zniesienia współwłasności winien być uwzględniany w pierwszym rzędzie, chyba że nie są nim zainteresowani sami współwłaściciele (por. postanowienie SN z dnia 2 lutego 2001r., IV CKN 251/00, opubl. baza prawna LEX Nr 52532), jednak wskazanej zasadzie nie można nadać waloru bezwzględno. Ponadto analiza wypowiedzi orzecznictwa pozwala wywieść konkluzję, iż przede wszystkim przy określeniu sposobu zniesienia współwłasności należy uwzględnić całokształt okoliczności mających dla niego znaczenie, jednakże we właściwym wymiarze, uwzględniającym konkretne uwarunkowania specyficzne dla badanego stanu faktycznego, wobec czego sąd w granicach uprawnień wynikających z art. 212 k.c. jest władny, nawet bez zgody uczestników, dokonać samodzielnie wyboru sposobu zniesienia współwłasności stosownego do okoliczności rozpoznawanej sprawy (tak SN w postanowieniu z dnia 23 lipca 1982 r., III CRN 161/82, opubl. baza prawna LEX Nr 142603).

W realiach niniejszej sprawy, zasadnym jest stwierdzenie, że wobec ustalonej sytuacji rodzinnej, osobistej i finansowej każdego z uczestników oraz ich postawy w toku postępowania w zakresie uzasadnionego zainteresowania nieruchomością w Ż., jako najbardziej racjonalne jawiło się przyznanie tego spornego składnika majątku wspólnego wnioskodawcy P. S.. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż wbrew przekonaniu skarżącego nie jest to typowe gospodarstwo rolne. Lepszym określeniem wydaje się być zwyczajowe miano siedliska, a już na pewno błędem nie będzie zakwalifikowanie tej nieruchomości do kategorii gruntów wykorzystywanych na cele rolne. Uczestniczka postępowania B. S., co prawda konsekwentnie zabiegała o przydzielenie jej nieruchomości w Ż., jednakże jej

argumenty były, w ocenie Sądu Okręgowego mniej przekonujące, aniżeli te podnoszone przez wnioskodawcę. Stwierdzić jednoznacznie należy, że każdy z uczestników postępowania w równym stopniu był zainteresowany nieruchomością, choć w nieco innym aspekcie. Dla wnioskodawcy główne znaczenie miały cechy użytkowe nieruchomości, pozwalające na jej gospodarcze eksploataowanie. Z kolei dla uczestniczki liczyły się zwłaszcza walory rekreacyjne, wobec czego podchodziła do nieruchomości w sposób hobbistyczny. Materiał dowodowy przedstawiony w sprawie, świadczy, że zarówno uczestniczka postępowania jak i wnioskodawca w równym stopniu dołożyli wielu starań, zabiegów i wysiłków, aby osiągnąć obecny stan nieruchomości w Ż.. Realia sprawy wykluczały fizyczny podział rzeczy, z uwagi na względy gospodarcze związane z użytkowaniem tejże nieruchomości przez obie strony. Podobnie rzecz się ma, jeśli chodzi o sprzedaż nieruchomości w trybie licytacji sądowej.

Pamiętać ponadto trzeba, że do naruszenia wskazanego powyżej przepisu art. 211 k.c. może dojść w przypadku zaniechania ustalenia takich okoliczności, zaniechania ich rozważenia jako przesłanek orzeczenia, czy też sprzeczności pomiędzy przesłankami faktycznymi a przyjętym sposobem podziału (postanowienie SN z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 544/97 opubl. baza prawna LEX Nr 738092). Taka właśnie sytuacja miała miejsce w realiach niniejszej sprawy, ponieważ Sąd Rejonowy ograniczył się do uwzględnienia interesu uczestniczki postępowania i całkowicie pominąć słuszne interesy i sytuację wnioskodawcy. W rezultacie doszło do niewłaściwego przydzielenia tego składnika majątku. Odmiennie rozstrzygnięcie przez Sąd Okręgowy, co do nieruchomości w Ż. wynikało z tego, że wnioskodawca w większym stopniu na przyszłość daje gwarancję prawidłowego gospodarczego wykorzystywania nieruchomości, w odniesieniu do której ma ściśle skonkretyzowane plany. Chce się tam przeprowadzić wraz z synem, którym się opiekuje, w krótkim czasie, bo syn stanie się wkrótce pełnoletni. Nieruchomość będzie nie tylko ich miejscem zamieszkania, ale również centrum życiowym, albowiem wnioskodawca zamierza kontynuować dotychczasową działalność rolną. Wprawdzie formalnie skarżący nie ma statusu rolnika, jednakże nie stoi na przeszkodzie w kontynuowaniu dotychczasowej formy uprawy ziemi, poprzez zlecenie określonych prac rolnikom dysponującym odpowiednimi maszynami, albo nawet w zdobyciu stosownych kwalifikacji przez wnioskodawcę. Poza tym wnioskodawca poznał już specyfikę takiej pracy i w tym kontekście ma pewne doświadczenie i umiejętności. Choć nie ma istotnego znaczenia okoliczność, że urzędowych rejestrach widnieje on jako podmiot prowadzący działalność rolną, zaś w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa figuruje jako beneficjent unijnych dopłat, to jednak świadczy o dotychczasowym zainteresowaniu korzystaniem z nieruchomości w celach rolniczych. Należało także wziąć pod uwagę fakt, że od lipca 2014r. i na bieżąco kredyt zaciągnięty w celu zakupu części działek stanowiących nieruchomość w Ż.. Wnioskodawca ponosi także opłaty związane z tą nieruchomością.

Przeciwko przyznaniu nieruchomości w Ż. uczestniczce B. S. przemawiała, w ocenie Sądu Okręgowego, fakt, że konieczność zajmowania się nieruchomością zgodnie z jej społeczno – gospodarczym przeznaczeniem nie dawałoby się pogodzić z jej rzeczywistymi możliwościami i obecną sytuacją życiową uczestniczki. Życie rodzinne i zawodowe uczestniczki skupia się na terenie Ł.. Przede wszystkim uczestniczka prowadzi własną działalność gospodarczą w postaci gabinetu kosmetycznego, w związku z czym trudno uznać za przekonujące jej twierdzenie, że zdoła pogodzić prowadzenie nieruchomości w Ż. z prowadzeniem działalności gospodarczej w Ł., której charakter wymaga jej obecności na co dzień w miejscu świadczenia usług. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście także fakt, że wychowuje ona małoletnią córkę, która w nieodległym czasie zacznie realizować obowiązek szkolny, co wymaga także odpowiedniego zaangażowania czasowego ze strony uczestniczki postępowania.

Konkludując z uwagi na powyżej przytoczone argumenty, w ocenie Sądu Okręgowego zaszła potrzeba zmiany postanowienia Sądu I instancji co do sposobu podziału majątku stron w zakresie składnika majątku w postaci nieruchomości w Ż. poprzez przyznanie jej wnioskodawcy.

Orzeczonego sposób podziału wprowadza ponadto należytą równowagę pomiędzy stronami, z uwagi na zbliżoną wartość otrzymanych składników. Dzięki temu wnioskodawcę obciąża niewielka spłata na rzecz uczestniczki wynosząca 1.038,50 zł, która winna być uiszczona jednorazowo w terminie do dnia 20 lipca 2016 r. Uchybienie temu terminowi przełoży się na konieczność uiszczenia ustawowych odsetek.

Na koniec dla jasności opisać jeszcze należy mechanizm, który doprowadził Sąd Okręgowy do ustalenia rozmiaru należnej spłaty. Punktem wyjścia stanowiła wartość majątku wspólnego w postaci trzech nieruchomości (odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) - 179.000 zł; odrębna własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ulicy (...) - 96.000 zł i nieruchomość w Ż. - 83.00 zł) po odliczeniu obciążeń oraz kwota uzyskana ze zbycia papierów wartościowych (8.160 zł) - łącznie 366.160 zł.

W dalszej kolejności z otrzymanej kwoty 366.160 zł odliczyć należało nakłady wnioskodawcy w ustalonej przez Sąd Odwoławczy wysokości 72.439 zł oraz niekwestionowane nakłady uczestniczki w wysokości 66.356 zł, wobec czego pozostała kwota 227.365 zł. Tym samym przy równych udziałach każdej ze stron należała się kwota po 113.682,50 zł. Ostatnim etapem było zaś określenie rozmiaru partycypacji stron w majątku wspólnym przy uwzględnieniu ich nakładów oraz odniesienie tych wartości do tego, co otrzymały w wyniku podziału majątku w orzeczeniu sądowym.

Ogółem wnioskodawcy przysługiwała suma 186.121,50 zł (udział 113.682,50 zł + nakłady 72.439 zł), podczas gdy przyznane zostały mu składniki o łącznej wartości 187.160 zł (odrębna własność lokalu przy ul. (...) - 96.000 zł + nieruchomość w Ż. - 83.000 zł + kwota ze sprzedaży papierów wartościowych - 8.160 zł). Natomiast uczestniczce przysługiwała kwota 180.038,50 zł (udział 113.682,50 zł + nakłady 66.356 zł), podczas gdy przyznana jej została w wyniku podziału odrębna własność lokalu przy ul. (...) o wartości 179.000 zł. Różnica między wartością składników wnioskodawcy i uczestniczki postępowania (187.160 zł minus 186.121,50 zł oraz 180.038,50 zł minus 179.000 zł) w wysokości 1.038,50 zł, będąca z punktu widzenia wnioskodawcy nadwyżką, a dla uczestniczki niedoborem, podlega uiszczeniu w ramach dopłaty.

Powyżej przedstawione rozważania, w ocenie Sądu Okręgowego, uzasadniały na podstawie dyspozycji art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. zmianę postanowienia Sądu I instancji w sposób opisany w sentencji orzeczenia, w aspekcie uwzględnienia części apelacji wnioskodawcy.

W pozostałym zakresie apelacja wnioskodawcy była bezzasadna i jako taka podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 520 § 1 k.p.c. uznając, iż każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie. Na gruncie przedmiotowej sprawy Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do odstąpienia od w/w zasady. W szczególności podkreślić należy, iż w sprawach o podział majątku wspólnego nie występuje sprzeczność interesów, o której mowa w art. 520 § 2 i 3 k.p.c., niezależnie od stanowiska stron i zgłaszanych przez nie twierdzeń i wniosków w przedmiocie składu, wartości i sposobu podziału majątku wspólnego. W postępowaniu tym strony są także w równym stopniu zainteresowane rozstrzygnięciem i ich interesy są wspólne o tyle, że celem postępowania jest wyjście ze wspólności majątkowej i uregulowanie wzajemnych stosunków majątkowych (postanowienie SN z dnia 23 października 2013 r., IV CZ 74/13, opubl. baza prawna LEX Nr 1388478).